

Kazimierz Buchała

Społeczne znaczenie obrony i jej zadania w warunkach społeczeństwa socjalistycznego

Palestra 11/3(111), 36-41

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spoleczne znaczenie obrony i jej zadania w warunkach społeczeństwa socjalistycznego *

Zadania obrońcy i znaczenie przywiązywane do skrupulatnego ich spełniania zależą w decydującej mierze od charakteru państwa, od tego, jaka klasa społeczna sprawuje władzę, jaki jest jej stosunek do mas pracujących, do człowieka w ogóle, oraz w jakim stopniu jest ona zainteresowana w ochronie najbardziej wartościowych dóbr człowieka, w demokratyzacji życia społecznego. Słusznie nieraz podkreśla się, że demokracja charakter ustroju poznaje się przede wszystkim po sposobie traktowania tych, którzy popadli w konflikt z porządkiem prawnym.

Należy podkreślić, że w ustroju socjalistycznym — w przeciwieństwie do kapitalistycznego — istnieją wyjątkowo korzystne warunki do takiego ukształtowania systemu przepisów prawa i do zorganizowania takich faktycznych warunków, żeby społeczna waga obrony w procesach karnych była znaczna oraz żeby zakres zadań był odpowiednio szeroki do roli, jaką obrońca w interesie społecznym może w procesie spełniać. Ustrój socjalistyczny bowiem jak żaden inny jest zainteresowany w ścisłym przestrzeganiu praw i wolności obywatelskich, w zapewnieniu warunków, w których by te prawa — a wolność człowieka, jego godność i cześć w szczególności, jako najwartościowsze dobra — były szanowane i przestrzegane w działalności organów władzy i wymiaru sprawiedliwości. Wynika to z zasady humanizmu socjalistycznego, który jest podstawą stosunków społecznych i ustroju politycznego. Wynika także z zasady praworządności, która w konstytucjach krajów socjalistycznych została podniesiona do rangi zasadniczej metody rządzenia.

Słuszne jest twierdzenie spotykane w literaturze prawniczej wielu krajów socjalistycznych, że społeczeństwo socjalistyczne jest jednako zainteresowane w tym, by żadne przestępstwo nie uszło płazem, jak również w tym, by żaden obywatel, któremu nie wykazano winy w sposób dostateczny, nie był uznany za winnego, a winny nie został ukarany ponad granice wagi swego czynu oraz indywidualnej winy. Przepisy kodeksów postępowania karnego niektórych państw socjalistycznych dostarczają danych na to, żeby ten interes społeczny ująć nieco szerzej. Chodzi mianowicie także o to, żeby nikt nie został bezzasadnie aresztowany, żeby bezprawnie nie naruszano tajemnicy korespondencji, miru domowego, nietykalności osobistej czy też innych praw i wolności oraz żeby osoby niewinne były zabezpieczone przed bezzasadnymi oskarżeniami. Cho-

* Referat ten został wygłoszony w Pradze na międzynarodowym sympozjum na temat stanowiska i zadań obrony w socjalistycznym społeczeństwie. Sympozjum to, zorganizowane przez Prezydium Centrali Adwokatury oraz Prezydium Komitetu Zrzeszenia Prawników Czechosłowackich odbyło się w dniach 28—30.XI. 1966 r.

dzi tu przecież nie tylko ochronę najistotniejszych dóbr człowieka gwarantowanych konstytucją, ale także o ścisłe przestrzeganie prawa, które jest wyrazem interesów mas pracujących, określa prawidłowe funkcjonowanie układu stosunków społecznych zorganizowanych w interesie mas pracujących oraz zabezpiecza rozwój ku komunizmowi.

Najlepszą formą zagwarantowania praworządności jest szeroki udział mas pracujących we wszystkich dziedzinach rządzenia i oparcie go na przepisach prawa. Zasada demokratyzmu, która jest jedną z podstawowych zasad ustroju socjalistycznego, stanowi również w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w państwach socjalistycznych jedną z podstawowych zasad jego organizacji i funkcjonowania. Jej skromnym wyrazem jest poza tym oddanie losów oskarżonego w ręce nie tylko czynnika urzędowego, który w mniejszym lub większym zakresie jest reprezentowany w prokuraturze i sądzie, ale również takie ukształtowanie form procesu karnego, żeby obrońca z wyboru odgrywał w nim istotną rolę.

W literaturze prawniczej z okresu panowania kultu jednostki można było spotkać tezę, że pomiędzy interesem społecznym a interesem jednostki stojącej pod zarzutem popełnienia przestępstwa brak jest sprzeczności. Teza ta prowadziła do twierdzenia, że sądy i prokuratura, na których ciąży ustawowy obowiązek uwzględniania także okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, mogą dostatecznie zabezpieczyć interesy oskarżonego w procesie karnym. Prowadziło to jeżeli nie do sprowadzenia fachowej obrony do zera, to w każdym razie do umniejszenia tej roli w systemie socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Poglądy te, na szczęście, zostały przewyciężone i dzisiaj przyjmuje się bez zastrzeżeń, że rola obrońcy zawodowego z wyboru jest bardzo istotna, a to z kolei rodzi tendencje do zwiększania zakresu udziału obrony w postępowaniu przygotowawczym. Oznacza to także stwierdzenie faktu, że funkcji obrony nie może przejąć ani sąd, ani prokurator.

Doświadczenie praktyczne poucza, że aby zapewnić ścisłe przestrzeganie prawa, nie wystarczy wydać odpowiednie przepisy, a same wypadki ich naruszania poddać sankcji karnej. Zagadnienie przestrzegania praworządności ma nie tyle teoretyczny co praktyczny charakter. W związku z tym w ogólnym rachunku należy uwzględnić wolę i interesy ludzi, ich sprzeczne dążenia, z jakimi — stosując prawo — stykamy się w społeczeństwie. Mimo dobrych przepisów oraz jak najlepszej woli ze strony organów stosujących prawo zdarzają się takie czy inne niedoskonałości oraz braki w jego stosowaniu. Do głosu mogą zresztą dochodzić niewiedza, niezajomość prawa, błędne poglądy na istotę interesu społecznego, a niekiedy osobiste ambicje czy urazy, które utrudniają ścisłe stosowanie prawa. W procesie karnym natomiast rolę najistotniejszą — w związku z zagadnieniem przestrzegania praworządności — odgrywa specyficzna sytuacja, w jakiej znajduje się osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa, stawiająca tę osobę w zasadniczej kolizji z organami powołanymi do ścigania przestępstw; organy te reprezentują w tej dziedzinie interes społeczeństwa, które potępia czyn przestępny, domagając się szybkiego i zazwyczaj surowego ukarania sprawcy.

Pozornie zachodzi sprzeczność między tym, co wcześniej powiedzieliśmy o interesie społecznym, w myśl którego żaden niewinny nie może być ukarany, a winny ukarany ponad miarę jego czynu i winy. W istocie rzeczą podstawą faktycznie istniejącej sprzeczności w wypadku obiek-

tywnej niewinności oskarżonego jest najczęściej niezajomość czy też niewystarczająca znajomość prawdy obiektywnej w procesie. Nie znaczy to zresztą, by tej sprzeczności nie było także wtedy, gdy oskarżony jest winien popełnienia przestępstwa. W grę może tu wejść także niepełna znajomość wszystkich okoliczności dotyczących rozmiaru winy lub mających wpływ na wymiar kary. Jest też oczywiste, że podstawowy interes oskarżonego polega na tym, żeby otrzymać w danych warunkach najłagodniejszą karę, gdy tymczasem społeczeństwo jest zainteresowane (pomijając rzeczywiście zgłaszane konkretne postulaty przez prokuratora) w tym, żeby sprawcy wymierzono karę proporcjonalną do jego winy i wagi czynu.

Wobec tej kolizji prokurator — mimo że powinien uwzględniać w równej mierze wszystkie okoliczności przemawiające przeciwko oskarżonemu i przede wszystkim na jego korzyść — mając na oku interes publiczny ukarania sprawcy, gromadzi skrzętniej to, co służy ukaraniu. Zgromadziwszy zaś dowody przestępstwa, sporządza akt oskarżenia i z kolei ma obowiązek popierać go. Jest zresztą psychologicznie zrozumiałe, że tam, gdzie dowody nie są zupełnie jednoznaczne, a w grę wchodzi ambicja i osobiste zaangażowanie się w ściganiu danego przestępstwa, prokurator może sugerować się jednostronnie wymową dowodów i nie gromadzić dalszych. Nie zawsze zresztą o nich wie. Uwzględnić też trzeba i to, że nie jest on niezawisły w wykonywaniu swych funkcji, lecz hierarchicznie podporządkowany. Popiera więc oskarżenie na polecenie swego zwierzchnika, choć nieraz brak jest dostatecznych dowodów winy.

W tych warunkach staje się rzeczą oczywistą, że mimo najlepszej woli tudzież odpowiednich przepisów prokurator nie jest tym organem, który z natury rzeczy może w równej mierze dbać o gromadzenie okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Taka zaś sytuacja faktyczna prowadzi — jak wiadomo — do naruszania prawa. Wprawdzie sąd ma identyczny obowiązek, a ze względu na to, że jest wyposażony w niezawisłość, może skuteczniej realizować zasadę prawdy obiektywnej, jednakże w swej działalności procesowej jest w pewnym sensie ograniczony faktycznie zgromadzonym materiałem. Poza tym rolę utrudniającą ścisły obiektywizm spełniają także te momenty, o których już wcześniej wspomniano. Chodzi zresztą nie tylko o gromadzenie materiału dowodowego, lecz przede wszystkim o jego wszechstronną ocenę w stadium sądowym.

Oskarżony w prawie procesowym państw socjalistycznych jest podmiotem procesu. Może się bronić przeciwko oskarżeniu, obalać je, przedstawiać dalsze dowody na swoją korzyść. Aby z tego prawa zagwarantowanego konstytucją mógł on należycie korzystać, jest *de iure* równorzędną z prokuratorem stroną procesową, a nawet pod pewnymi względami stroną uprzywilejowaną (może np. odmówić wyjaśnień, przysługuje mu prawo ostatniego słowa). Zachodzi jednak pytanie, czy wobec kolizyjnej sytuacji, jaka panuje w procesie, oraz innych okoliczności faktyczna sytuacja procesowa oskarżonego jest równa sytuacji prokuratora. Uwzględnić bowiem trzeba, że oskarżony nie dysponuje aparatem służbowym, który by gromadził dowody jego niewinności; często nawet będąc pozbawiony wolności, nie ma faktycznej możliwości, by wskazać dowody swej niewinności. Stoi on pod ciężkim brzemieniem oskarżenia, które mimo obowiązywania zasady domniemania niewinności nie stwarza

dlań równych szans przy składaniu zeznań czy oświadczeń. Przecież jest on zainteresowany w wyniku sprawy osobiście, co nie zachodzi po stronie prokuratora. Oskarżony wreszcie z reguły nie posiada znajomości prawa ani doświadczenia niezbędnego, by móc przeciwstawić się w procesie oskarżeniu. W zrozumieniu tej sytuacji faktycznej konstytucje państw socjalistycznych — nie tylko ze względu na zasadę humanizmu socjalistycznego — zagwarantowały oskarżonym, oprócz prawa do bronięcia się, także prawo do korzystania przy realizacji tej obrony z fachowej pomocy obrońcy z wyboru.

Gdyby patrzeć na instytucje obrony tylko od strony usługowego jej charakteru, ewentualnie od strony realizacji konstytucyjnego prawa do obrony, to łatwo można zapoznać daleko istotniejszą jej funkcję społeczną. Czysto procesowa istota tej funkcji polega na tym, że instytucja obrony jest warunkiem dotarcia do prawdy obiektywnej, z tego zaś punktu widzenia jest ona nieodzowna dla sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Bez tej instytucji nie można sobie wyobrazić ścisłego przestrzegania prawa. Proces karny jest w państwach socjalistycznych zorganizowany na zasadzie rozdziału funkcji oskarżenia, sądzienia i obrony. U podstaw tego rozdziału leży zrozumienie tego oczywistego faktu, że tylko proces zorganizowany na zasadzie kontrydiktoryjności i walki stron między oskarżeniem a obroną, przy pełnej fachowości obrońcy i równowadze stron procesowych, stanowi najlepsze rozwiązanie z tych, jakie mogą prowadzić do wykrycia prawdy obiektywnej. Bez udziału obrońcy w procesie nie ma walki stron, a bez walki stron nie może być mowy o ujawnieniu całej prawdy w procesie. Proces przebiegający bezkonfliktowo — mimo najlepszej woli jego uczestników — musi mieć jednostronne nachylenie: nachylenie oskarżycielskie. Jakżeż łatwo wtedy o pomyłkę sądową na niekorzyść obywatela. Ta walka stron, jaka się odbywa w procesie w ramach zasady kontrydiktoryjności, umożliwia sądowi uwzględnienie wszystkich za i przeciw oskarżeniu oraz nieprzeoczenie żadnej okoliczności, która by mogła rzucić światło na rozpatrywaną sprawę.

W interesie społecznym leży, żeby dowody, które zgromadził prokurator, zostały poddane próbie ogniowej uczestnika procesu, który jest w równorzędnej sytuacji procesowej ze względu na swe uprawnienia, wiedzę, doświadczenie i sytuację psychologiczną. Rola obrońcy nie ogranicza się tutaj tylko do analizy i krytyki już zgromadzonych dowodów. Ma on bowiem obowiązek zgłaszać wnioski o przeprowadzenie dalszych dowodów, które świadczą o niewinności oskarżonego, o konieczności zakwalifikowania przestępstwa z łagodniejszego przepisu czy też uwzględnienia okoliczności łagodzących wymiar kary. Tylko tego rodzaju sytuacja procesowa pozwalała na dotarcie do prawdy obiektywnej i tym samym zapewnia realizowanie praworządności.

Skrupulatnie i rzetelnie spełniana funkcja obrońcy służy więc nie tylko bardziej wszechstronnemu rozpoznaniu sprawy i wyświetleniu wszystkich jej okoliczności — a przez to jest jedną z gwarancji dotarcia w procesie do obiektywnej prawdy — lecz wpływa także na podniesienie poziomu pracy sądu i prokuratury, gdyż zmniejsza liczbę pomyłek wymiaru sprawiedliwości. Nawet tam gdzie obrońca nie występuje w sądzie I instancji, fakt, że oskarżenie bądź wyrok sądu I instancji może być poddany krytyce w ramach zasady kontrydiktoryjności przez obroń-

cę, odgrywa pośrednio rolę w działalności sądu i prokuratury, podnosząc tę działalność na wyższy poziom.

Obrońca, spełniając należycie swój obowiązek, równoważą faktyczną przewagę zachodzącą po stronie prokuratora w procesie. Jest on więc w pewnym sensie pomocnikiem procesowym tegoż oskarżonego w realizowaniu przez niego prawa do obrony. Zakładając zaś, że dotarcie do prawdy obiektywnej jest głównym zadaniem sądu, obrońca jest też w pewnym sensie pomocnikiem sądu w tej dziedzinie. Jego stanowiska nie można jednak sprowadzić wyłącznie ani do roli pomocnika sądu, ani też do roli pomocnika oskarżonego. Obrońca bowiem zajmuje w stosunku do oskarżonego samodzielne stanowisko w procesie, w stosunku zaś do sądu, który kieruje procesem, jest jednym z uczestników tego procesu o ściśle określonych prawach i obowiązkach, których spełnienie powinien mu sąd umożliwić niezależnie od osobistego poglądu czy też stosunku do sprawy oskarżonego bądź obrońcy. Powyższa samodzielność jest jednym ze źródeł dużej wagi społecznej obrony w procesie karnym.

Rola instytucji obrony nie wyczerpuje się jednak w udzielaniu pomocy prawnej oskarżonemu w procesie karnym. Prawidłowo funkcjonująca instytucja obrony wpływa bezpośrednio oraz pośrednio na kształtowanie się świadomości prawnej społeczeństwa. Ta funkcja opiera się na zaufaniu, jakim w oczach oskarżonego cieszy się zwykle obrońca, oraz na zaufaniu do niego rodziny oskarżonego tudzież kręgu osób, z którymi się styka obrońca przy wykonywaniu swych funkcji obrończych. Bez tego zaufania wychowawcze oddziaływanie jest niemożliwe. Najbardziej bezpośredni wpływ na środowisko społeczne wywiera obrońca swym publicznym wystąpieniem na rozprawie. Żywe słowo — jako bezpośredni środek przekazu myśli i uczuć, stosunku adwokata do prawa i zasad współżycia społecznego — odgrywa tutaj dominującą rolę. Na publiczność oddziałuje zresztą także sposób zachowania się obrońcy w procesie, sposób zwracania się do sądu, stosunek do prokuratora, do świadków i biegłych, sposób korzystania ze środków prawnych itd.

Ale i w kontaktach obrońcy z oskarżonym oraz z jego rodziną poza salą sądową kryją się znaczne możliwości wychowawczego oddziaływania. Obrońca, rozmawiając z klientem i jego rodziną, kształtuje pojęcia swych rozmówców o prawie, o poprawnym stosunku do władz i innych obywateli, wskazuje na konieczność przestrzegania zasad współżycia społecznego, na konsekwencje postępowania sprzecznego z prawem, wyjaśnia klientowi, że będzie miał możliwość obrony w procesie swych słusznych praw, że sąd z jego udziałem uwzględni wszystkie okoliczności na korzyść oskarżonego. Jest rzeczą oczywistą, że wyrok skazujący zostanie inaczej przyjęty przez oskarżonego, kiedy widzi, że nie pominięto niczego na jego korzyść, że zapewniono mu wszelkie dostępne w ramach prawa środki obrony, a nie wtedy, kiedy nie mógł korzystać ze swego prawa do obrony.

Instytucja obrony wpływa wreszcie pośrednio na kształtowanie się pojęć i postaw społeczeństwa, świadomości prawnej w ogóle. Tam gdzie udział obrony w procesach karnych nie jest iluzoryczny, gdzie obrona ma faktyczny wpływ na dotarcie do prawdy obiektywnej, mogąc zwalczać tezy oskarżenia, składać wnioski i swobodnie wypowiadać się co do wszystkich kwestii mających wpływ na przyszły wyrok i los oskarżonego, tam wyznacznik sprawiedliwości musi się cieszyć autorytetem i zaufa-

niem całego społeczeństwa. To zaś warunkuje z kolei wychowawcze oddziaływanie na społeczeństwo, na kształtowanie się jego postaw, odpowiadających treści socjalistycznych stosunków społecznych.

Obronca kształtuje więc sam świadomość prawną społeczeństwa oraz uczestniczy w jej kształtowaniu i ta jego rola ma olbrzymie znaczenie, zwłaszcza w okresie, kiedy państwo nie szczędzi wysiłków, by przebudować świadomość prawną społeczeństwa, by postawy i poglądy ludzi odpowiadały socjalistycznej treści stosunków społecznych. Właściwa rola obrońcy może tę przebudowę świadomości przyspieszyć, rola zaś niewłaściwa opóźniać, przyczyniając się do utrzymywania się postaw i poglądów obcych społeczeństwu socjalistycznemu.

Zakres zadań adwokata w procesie karnym jest jednak istotnie szerszy od zakresu do tej pory omawianego. Współdziałanie w zapewnieniu przestrzegania prawa zakłada, że adwokat nie tylko będzie dążył do wykrycia prawdy obiektywnej w procesie, przedstawiając wszystko na korzyść oskarżonego, co może wpłynąć na wykazanie jego niewinności lub zmierzać do uzyskania łagodniejszej kary. W sprawach karnych zagadnienie skrupulatnego przestrzegania trybu postępowania przewidzianego prawem, przestrzegania zasad postępowania karnego, gwarancji procesowych, a gwarancji oskarżonego przede wszystkim — nabiera szczególnego znaczenia. Jakkolwiek zasada prawdy obiektywnej jest naczelną zasadą procesu w państwie socjalistycznym, to jednak sposób dotarcia do tej prawdy został wyraźnie ograniczony takimi zasadami procesu, jak domniemanie niewinności, kontradiktoryjności, ustności, bezpośredniości, jawności procesu lub innymi wiążącymi się z prawem do obrony. Wszystkie one mają zabezpieczyć przede wszystkim interes społeczeństwa, dla którego nie jest wcale rzeczą obojętną, jak dochodzi się do prawdy obiektywnej oraz czy interesy jednostki są w danym konkretnym procesie należycie zabezpieczone z punktu widzenia humanizmu i demokracji.

Przestrzeganie tych zasad nie oznacza wcale osłabienia walki z przestępczością, lecz ma na celu zabezpieczenie najwyższych wartości społecznych, mianowicie wolności człowieka, jego czci i godności tudzież innych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych konstytucją. Obrońca w procesie karnym ma obowiązek uczynić wszystko w granicach prawa, aby te gwarancje procesowe były przestrzegane jako wartości warunkujące prawidłowy tok procesu — niezależnie od tego, jaki konkretny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy może mieć ich przestrzeganie. Tu przejawia się oczywisty fakt, że obrońca nie jest jedynie pomocnikiem sądu, skoro w razie naruszenia przepisów procedury przez sąd jest obowiązany przeciwdziałać temu. Tutaj też staje się oczywiste, że jego funkcja nie ma charakteru czysto usługowego w stosunku do oskarżonego, lecz jest funkcją wykonywaną w interesie społecznym.